

**Maksymilian Judycki**

Fundacja Polonia Semper Fidelis

## Szarże na krawędzi słów

W najnowszej książce *Ironiczne szczekanie pióra* Anny Kokot-Nowak, poznajemy zinterioryzowany obraz świata autorki, szkicowany piórem lekkim i błyskotliwym. Felietonistka, igrając odważnie z formą gatunku, zręcznie przemieszcza się w tekstach pomiędzy publicystyką a literaturą, stąd sprawiają one czasami wrażenie podsłuchanych, prywatnych rozmów, autentycznych dyskusji – umiejętnie łączy styl wysoکی z językiem potocznym. Nie ma w owej książce literackiej minoderii – autorka przykuwa uwagę czytelnika różnorodnością podejmowanych tematów i wątków, takich jak: kultura, sztuka (w tym mity i zabobony), psychologia, medycyna, historia, socjologia. Przemycza do tekstów prawdy egzystencjalne i autorskie przemyślenia, a czyni to tak wprawnie, że jej felietony pełnią funkcję poznawczą oraz perswazyjną, mającą za zadanie przekonać czytelnika do propagowanych poglądów i postaw. Dodatkowo kalkulator fantazji pisarki posiada najwyraźniej niewyczerpaną moc baterii.

Felietonistka nie stara się zbudować pomiędzy sobą a czytelnikiem dystansu, raczej zdaje się wykorzystywać zasadę *sharing economy* – dzieli się z odbiorcami mozaiką opinii, odczuciami, legendami miejskimi, baśniami, memorabiliami, anegdotami, predykcjami. Tym samym autorka – zapamiętałe penetrując media społecznościowe, znalazła w sztuce własną niszę autonarracyjną. Osobiste i cudze doświadczenia przefermentowały w niej i dojrzały, pozwalając na wydanie oryginalnej, przemyślanej książki. Pisarka wyabstrahowała z intymnej spiżarni

własnych doznań dojrzały materiał literacki. Ubogacona życiową wiedzą, stara się prowadzić nieustanny dialog ze współczesnością. Kieruje uwagę czytelnika ku wartościom pozornym, fałszywym świecidełkom bez głębszych treści. Programowo prowokuje, by wybić odbiorcę z marazmu naskórkowych doznań oraz intelektualnej apatii. Elementy budulcowe jej felietonów to krwisty, barwny, ekspresyjny język, humor, kpiarstwo oraz ironia. Materia jej języka jest niezwykle dynamiczna, autorka wręcz wykazuje się jawnie słowną dezynwolturą, nie stroni od eksperymentów lingwistycznych. Możemy poznać jej literacki idiolekt, swoisty *genre*.

Anna Kokot-Nowak to urodzona w Poznaniu eseistka, krytyk literacki i dziennikarka. Tworzy także opowiadania, przygotowuje recenzje literackie. Od wielu lat współpracuje z Klubem Literackim w Poznaniu o ponad 50-letniej tradycji. Przez parę lat pracowała jako dziennikarka „Głosu Wielkopolskiego”. Obecnie publikuje w wielu pismach literackich, między innymi „Akancie”, „Krytyce Literackiej”, „eleWatorze”, „Podlaskim Kwartalniku Kulturalnym”, „Pro Libris”, „Protokole Kulturalnym”. W latach 2011–2015 współpracowała z pismem literackim „SOSNArt”. Od 2012 prowadzi stałą rubrykę z felietonami w „Gońcu Ziemi Wronieckiej”. Teksty autorki znalazły się w ponad 40 antologiach, almanachach i e-bookach, a wiersze między innymi w książkach *World Poetry Yearbook 2013*, *Word Poetry Yearbook 2015* oraz *A Dictionary of Contemporary International Poets (multilingual)*, pod redakcją Choi Lai Sheung, Zhang Zhi. Tłumaczona na język angielski, esperanto i chiński. W roku 2021 zdobyła stypendium dla osób związanych z poznańskim środowiskiem kulturalnym, zajmujących się twórczością artystyczną. Stypendystka Marszałka Województwa Wielkopolskiego w dziedzinie kultury za rok 2022.

Otwieramy kolejne kartki z felietonami, wybranymi do książki *Ironiczne szczekanie pióra*. Ostrożnie przewracamy papierowe „tekstoświaty”, jak wciąż nowe warstwy francuskiego ciasta. Zdumiewa nas polifoniczność tych tekstów, wielowarstwowość tematów, stylistyki, języka. Pisarka zdaje się zapuszczać swój ciekawski, dziennikarski peryskop pomiędzy wszelkie szczeliny istnienia, ludzkiego bytowania: samotność (*Doczesność w eremie*), choroba (*Kreatywna moc choroby*, *Inwazja „przydasiów”*, *Strach ma wielkie... fobie*), śmierć (*Funeralne porządki*, *Wdowa – do śmierci gotowa?*). Nie dla niej przytulne zacisze pisarskiego skryptorium – swoim „ironicznie szczekającym piórem” sięga w głąb parujących, często odstręczających trzewi rzeczywistości XXI

wieku, by pisać o tym, co zobaczyła (*Planeta smartfonowych zombi, Pułapki cyberprzestrzeni*). Dostrzega zarówno wyraźne, naznaczone jakby jaskrawą farbą *signum temporis*, jak również drobne imponderabilia doczesności (humorystyczny felieton *Windą na wesoło, Humor na mapie*). Z równą ciekawością przygląda się uważnie ludzkiemu skarleniu, jak i człowieczej wielkości (*Pod podszewką świata*). W swym pisarskim laboratorium, pod czujnym mikroskopem wzroku, zdaje się chętnie badać efekty zmutowanej współcześnie myśli Kartezjusza: *consumo ergo sum*. To często hedonistyczny *homo consumus* jest bohaterem jej tekstów: przejezdony nadmiarami żywności i opinii, ale za to ze skrajnie zagłodzonym umysłem, karmionym zaledwie tylko sporadycznie ubogokaloryczną papką ze strzępków pseudowiedzy. Z przemysleń, prywatnych analiz, autorskich intuicji, zawsze wyroją się teksty inkrustowane nieoczywistymi spostrzeżeniami. Ów swoisty „wielopak tematów” podejmowanych przez autorkę, pogrupowany został w książce na pięć podrozdziałów: *Kłem po kulturze, Cyberwarknięcia e-felietonów, Kąsanie doczesności, Egzystencjalne aberracje, Sztuka gaśnięcia*. Jak wskazują kolejne tytuły, dotyczą one zagadnień kultury, mass mediów (ze szczególnym naciskiem na nowe media), nietuzinkowo postrzeganej doczesności oraz sztuki umierania, czyli *ars moriendi*. Wszystkie części książki są zintegrowaną całością z oryginalnymi grafikami artystki malarki Rozalii Nowak.

We wstępie Jerzego Grupińskiego, zatytułowanym *Anny kopytko pod spódnicą?*, czytamy:

Zaskakuje nas różnorodność tematów, wątków, opinii, faktów, hipotez, także występujących postaci. Zebrane w książkę felietony już swymi tytułami zapowiadają czytelnicze atrakcje: *Bziki, manie i nawyki, Kuchenne orgie, Święteczna szermierka słowami, Inwazja „przydasiów”, Bambosze czy spadochron?* Piórem lekkim, pełnym emocji, jak lekkim krokiem, przechodzi autorka przez ważne sprawy, problemy naszego świata i współczesnego człowieka. I nie zmyli nas ta pozorna beztraska, kpina i poczucie humoru, bo wbrew pierwszemu wrażeniu, prace te mają swój ciężar myślowy, troszczą się o nasz ludzki los, człowiecze wartości, słowem – o to wszystko, co kształtuje drogi współczesnego homo sapiens.

Dodaje przy tym:

Cykl zatytułowany *Cyberwarknięcia e-felietonów*, zachowuje swe szczególne miejsce (i ciężar gatunkowy) w zbiorze felietonów. Bohater tych tekstów – homo faber, budzi raczej współczucie: bombardowany nadmiarem kontaktów, informacji, zapisów, obrazów... Słaby, zdezorientowany, niegodny swego Stwórcy”.

Zauważa także:

Przy pierwszym, przysłowiowym czytaniu, bohaterami felietonów wydają się być idee, koncepcje filozoficzne, postawy etyczne, jednak sięgając głębiej, dostrzegamy prawdziwych bohaterów felietonów. To my – ludzie. Ileż czulej uwagi, sympatii, obserwacji zawiera poniższy cytat z *Tajemnicy pokoju 243*, rysujący krwiste sylwetki i sceny z poznańskiego Klubu Literackiego w Zamku: talenty i ci, co przegrali życie, chłopcy, baby, babochłopy i byt sam w sobie: Irena Maruń. Niewinni czarodzieje i rozpoetyzowane kurtyzany, dentystki i przyszli układacze płytek w Irlandii, a może w Szkocji. Prawnicy „Szepejący po kątach” i pracownicy Centrum Kultury Zamek, którzy po godzinach gotowi byli wyznać, że są starym strychem. Były lolitki, bujające się wysoko na hamaku schizofrenicznej emocji i samozwańcze artystki każdej możliwej sztuki (oprócz sztuki mięsa). W pokoju 243 pojawiła się niejedna Matka Joanna od Demonów i piękna anielica – dziewica, z czarcim kopytkiem pod spódniczką.

Grupiński uznaje tok narracji Anny Kokot-Nowak za niezwykle żywy, sporny, pełen ekspresji, a dodatkowo stwierdza, że: „Autorka chętnie wchodzi w język swoich bohaterów (...)”. Felietonistka zna wartość słów, ale mimo to potrafi się nimi bawić, zręcznie żonglując wyrazami. W tej feerii barwnych metafor i neologizmów, myśli jednak także o czytelniku, oferując mu chwile na intelektualny odpoczynek, czas na własne obserwacje oraz zadumę. Spogląda na świat z autoironicznym dystansem, jednocześnie zawsze rozglądając się wokół siebie, by odczytać istotne, ostrzegawcze komunikaty epoki.

Czytelnik, zanurzając się pomiędzy poszczególne warstwy felietonów autorki, ma szansę wraz z pisarką zinterpretować na nowo otaczającą go doczesność. Anna Kokot-Nowak bada w swych tekstach ludzką egzystencję w całej jej złożoności – bólu i szczęściu, udęce i radości. Stara się analizować mechanizmy tkwiące pod powierzchnią wielu zdarzeń, ale czyni to z jakąś intelektualną przewrotnością. Wgryza się w świat zastany bez właściwego wielu pisarzom onieśmielenia i sztucznej powagi. Stąd czytelnik ma szansę na nawiązanie intelektualnego, uczuciowego kontaktu z jej felietonami. Pisarka zada odbiorcy wiele pytań, które będą domagały się prędzej czy później wyraźnych, jednoznacznych odpowiedzi, zainspirują do pogłębionego myślenia. W żaden sposób nie pozostawią nikogo biernym i obojętnym. Publikacja *Ironiczne szczekanie pióra* będzie jeszcze długo w każdym rezonowała.

W *Posłowniu* autorka wyjaśnia skąd w jej książce tak liczne nawiązania do publicysty, filozofa i działacza społecznego przełomu XIX i XX wieku, Aleksandra Świętochowskiego:

Gdy w roku 2012 zaczynałam prowadzić (...) rubrykę z felietonami (...), to właśnie podszyte szpileczkami satyry teksty Świętochowskiego wciąż we mnie rezonowały. Wsłuchując się w ich drgania, pozwoliłam sobie na stworzenie zarysu własnego świata, zbudowanego z materii żartu i pewnej kąśliwości. (...) Mam nadzieję, że każdy z czytelników wejdzie odważnie do mojego gabinetu iluzji i groteski, by obejrzeć rzeczywistość przeglądającą się w zniekształcających lustrach aberracji. Niech nikogo nie przestraszy „Ironiczne szczekanie pióra” – ono nawet, gdy warczy, jednocześnie przyjaźnie macha pierzastym ogonem.

Książka *Ironiczne szczekanie pióra* została zrealizowana dzięki wsparciu finansowemu z budżetu Województwa Wielkopolskiego.

**Maksymilian Judycki**

**Anna Kokot-Nowak**, *Ironiczne szczekanie pióra*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań 2022, ss. 302.